

DOI: 10.31648/an.6233

POŻEGNALNE LISTY MARINY CWIETAJEWEJ
W TŁUMACZENIACH NA JEZYK POLSKI
– UNISONO CZY POLIFONICZNIE?

FAREWELL LETTERS OF MARINA TSVETAEVA
TRANSLATED INTO POLISH:
A UNISON OR A POLYPHONIC VERSION?

Grzegorz Ojcewicz

ORCID: <http://orcid.org/0000-0002-5909-270X>

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / University of Warmia and Mazury in Olsztyn

e-mail: grzegorz.ojcewicz@uwm.edu.pl

Keywords: Marina Tsvetaeva, suicide, a farewell letter, amplification and reduction in translation

Abstract: The subject of the author's considerations are three letters written by Marina Tsvetaeva before her death. All three letters were subject to a translation analysis. The author focuses here on transformation procedures in order to discover the strategies applied by each translator and to answer the question: do these renditions create a poetic unison or a translator's polyphonic version? Following the analysis, it is argued that, by principle, the Polish versions of farewell letters written by Marina Tsvetaeva provide very similar arrangements with regard to their content and form, which leads to the conclusion that these translations represent the poetics in unison. However, at times, especially in the version translated by Anna Piwkowska there is the visible polyphonic tendency of disparities between the target text and the end result.

Fenomen śmierci samobójczej jest nie tylko traumatycznym faktem społecznym dobrze znanym społecznościom na całym świecie od tysiącleci, lecz także swoistą instytucją kultury międzynarodowej [Паперно 1999]. Jego powszechny charakter sprawia, że rządy bardzo wielu krajów prowadzą określoną politykę ukierunkowaną na profilaktyczne działania antysuicydalne [Hołyst 1991,

2002] i powstrzymywanie zamachowców od aktów targania się na własne życie. Sam zaś czyn samoagresji, która prowadzi do zgonu samobójcy, oraz jego przede wszystkim biologiczne, prawne oraz społeczne następstwa od bardzo dawna stanowią przedmiot zainteresowania wielu dyscyplin naukowych – od nauk medycznych, przez teologię do refleksji humanistyczno-socjologicznej [Паперно 1999; Чхартишвили 2000; Hołyst 2002; Durkheim 2006]¹.

List jako gatunek literacki został dostatecznie zbadany i ma wystarczająco zróżnicowaną literaturę przedmiotową, by zorientować się w jego możliwościach formalno-treściowych na przestrzeni wieków, poznać główne etapy ewolucji i zdołać przewidzieć, jakie są jego najbliższe i dalsze perspektywy [*Słownik rodzajów...* 2006, 385-387]. Nie ma jednak zbyt wielu opracowań teoretyczno-literackich, które podejmowałyby wyłącznie problematykę listu pożegnalnego czy przedśmiertnego. Pomiedzy nimi nie można postawić znaku równości, ponieważ nie każdy list pożegnalny jest zarazem listem przedśmiertnym. Ktoś, kto np. opuszcza dobrowolnie lub pod przymusem swój kraj na dłużej lub na zawsze, może pozostawić rodzinie czy znajomym pismo, w którym utrwali emocje, jakie towarzyszą mu na krótko przed emigracją. Natomiast list przedśmiertny zawsze można uznać za ostatnie pożegnanie nadawcy-zamachowca na własne życie. Dlatego zasadnicza wiedza o poetyce tych szczególnych dokumentów osobistych płynie nierzadko ze źródeł kryminologicznych oraz kryminalistycznych i wiąże się z praktyką pozostawiania przez samobójców wiadomości dla żyjących, traktowanych właśnie w kategoriach listów pożegnalnych [Hołyst 2002, 475-496]².

¹ Na przykład Émile Durkheim (1858-1917), francuski filozof, socjolog i pedagog, w wydanej w 1897 r. we Francji książce *Samobójstwo. Studium z socjologii (Le suicide. Étude de sociologie)* twierdził, że samobójstwo to fakt społeczny i opiera się na relacjach z grupą społeczną, w której funkcjonuje jednostka. Uwzględniając to kryterium, wyróżnił cztery typy samobójstw: samobójstwo altruistyczne wskazujące na bardzo silną więź człowieka ze społeczeństwem (np. piloci kamikaze), samobójstwo egoistyczne – świadectwo całkowitego braku stosunków sprawcy z osobami z najbliższego otoczenia (przede wszystkim z rodziną), samobójstwo fatalistyczne, które występuje wtedy, gdy zamachowiec samobójca odczuwa wcześniej totalny brak możliwości wpływania na swoje życie swoje i najbliższego otoczenia oraz samobójstwo anomiczne, charakterystyczne dla sytuacji, w której zostają zniesione wszelkie ograniczenia (np. podczas zmiany ustroju). Zgodnie z tą klasyfikacją akt samoagresji Cwietajewej odpowiadałby samobójstwu fatalistycznemu. Więcej: [Durkheim 2011].

² Charakterystyczny pod tym względem jest np. rozdział XXV danej monografii zatytułowany *Analiza etiologii samobójstw w ocenie sprawców na podstawie badań listów pożegnalnych*. Czytamy w nim m.in., że „Analiza etiologii samobójstw w ocenie sprawców przeprowadzona na podstawie pozostawionych przez nich listów pożegnalnych pozwala wyodrębnić podstawowe uwarunkowania zamachu na własne życie. Do uwarunkowań tych należy zaliczyć: problemy i konflikty rodzinne, problemy szkolne i zawodowe, zażywanie środków uzależniających, zawód miłosny, choroby, w tym zaburzenia psychiczne, brak odporności na stresy i kryzysy życiowe. Niejednokrotnie mamy do czynienia z występowaniem więcej niż jednego czynnika determinującego zamach samobójczy. (...) Wiele analizowanych przypadków wykazuje trafność powszechnie uznanej tezy, iż zamach samobójczy jest wynikiem procesu psychicznego, w ciągu którego **różne zdarzenia i przeżycia gromadzą się i kumulują** – częstokroć przez dłuższy czas – w **sposób narastający i nieobojętny dla końcowego efektu**” [Hołyst 2002, 475 i 496; pogr. G.O.].

Czasoprzestrzeń listu przedśmiertnego jest zjawiskowa. W określonym miejscu i ograniczonej ramie temporalnej dochodzi do zagęszczenia spraw dla potencjalnego zamachowca samobójcy najistotniejszych. Dlatego ostatnie słowa kierowane do żywych stają się zwykle nie tylko źródłem wiedzy o pobudkach desperackiego czynu, lecz także niekiedy zawierają elementy typowe dla testamentu, gdy samobójca wydaje dyspozycje na temat swojego majątku czy wskazuje na oczekiwania związane z dalszymi losami osób mu najbliższych. Zdarza się, nie tak znów rzadko, że osoby świadomie rozstające się z tym światem formułują pewne oskarżenia pod adresem tych, których obarczają winą za swoje działanie. Fakt ten z urzędu musi być rozpatrywany przez organy ścigania w trakcie postępowania wyjaśniającego, ponieważ niejednokrotnie okazuje się, że pod wpływem presji zewnętrznej pochodzącej z najbliższego otoczenia (rodziców, kolegów itp.) dochodzi do targnięcia się na własne życie.

W moim odczuciu list przedśmiertny stanowi także swoiste wyzwanie translatorskie. Wychodzę bowiem z założenia, że ten szczególnie „gatunek” żąda od tłumacza maksymalnej wierności wobec oryginału. A jeśli tak, nie powinno się tolerować w translacie transformacji, które programowo zakłócają postać wyjściową. Mam na myśli przede wszystkim zgubne skutki, do jakich wiedzie upodobanie niektórych tłumaczy do amplifikacji czy cenzorskiego obchodzenia się z oryginałem i sięgania po redukcję. Z punktu widzenia wzmacniania efektu dramatyzmu okoliczności bezpośrednio poprzedzających zamach samobójczy amplifikacja ma swoje walory jako chwyt językowy i jest tolerowana w dziełach literackich, gdy mamy świadomość, że obcujemy z nierzeczywistą rzeczywistością. W życiu, w realnych warunkach, uwznioślenie tego, co i tak jest wystarczająco tragiczne, kłóci się raczej z zasadą dobrego smaku. Podobnie opuszczanie w tłumaczeniu informacji obecnej w oryginale uznaję za działanie niemotywowane.

Stoję na stanowisku, że dla piszącego list przedśmiertny wszystko w jego wypowiedzi jest ważne, istotne są nawet inicjały, którymi niekiedy kończy swe pożegnanie. Jeśli translator nie zdaje całej sprawy z zawartości korespondencji przedgrobowej, zafałszowuje świadomie obraz rzeczywisty i tego typu działanie trudno jest bez oporów aprobować. Wydaje się, że dążenie tłumacza do zachowania równowagi semantyczno-stylistycznej wobec oryginału stanowi optymalną strategię przekładu przedśmiertnych listów Mariny Cwietajewej. Translatorowi może się przydać jeszcze jedna wskazówka biograficzna, która potrafi uchronić przed niemotywowanymi transformacjami tekstowymi: samobójczyni była i do dziś pozostaje jedną z najwybitniejszych pisarek XX wieku. Lecz jej wielkość, pieczołowicie kreowana przez dziesięciolecia pracy twórczej, nie znajduje odzwierciedlenia w pożegnalnych miniaturach. Tutaj pisze nie wybitna poetka, ale kobieta zmiażdżona przez życie. I pisze bez patosu, który nie jest przecież obcy jej poetyce, opartej na wyrafinowanej grze słów i znaczeń [Janczuk 2013].

W tatarskiej Jelabudze, w ostatnim dniu sierpnia 1941 roku, gdy skutki II wojny światowej były odczuwalne także na prowincji ZSRR, Marina Cwietajewa popełniła samobójstwo przez powieszenie. Wedle oficjalnej wersji zrobiła to w sieni wiejskiej chałupy, zaczepiając sznur na gwoździu³, w chwili gdy nikogo prócz niej nie było w domu. W samotności zatrzasnęła karty swojej doczesności, rozwiązując radykalnie i nieodwracalnie sprawy najważniejsze przede wszystkim dla niej samej. Zanim jednak rozstała się z tym światem napisała trzy niewielkie objętościowo listy pożegnalne: do syna, Gieorgija Efrona, do Nikołaja Asiejewa i sióstr Siniakow oraz do towarzyszy niedoli – pisarzy ewakuowanych, jak ona, z Moskwy do tatarskiego miasteczka.

Właśnie te trzy ostatnie wypowiedzi Cwietajewej, które traktuję jako teksty szczególne z uwagi na ich przedśmiertny charakter, chcę uczynić przedmiotem refleksji translatorskiej. Relację o ich zawartości, odkryciu oraz losach znajdujemy w dzienniku nr 10 Gieorgija Efrona pod datą 31 VIII – 5 IX 1941 roku [Эфрон 2018, 15]. Stąd też wiadomo, który list uznał Mur za pierwszy, który za drugi, a który za trzeci. Pierwszy miał być adresowany do niego, drugi – do znajdujących się w Czystopolu Nikołaja Asiejewa i sióstr Siniakow, a trzeci do bliżej nieokreślonych osób, które przybyły do Jelabugi tym samym transportem ewakuacyjnym, co pisarka i jej syn. Brak jest w dzienniku Mura informacji, z której by wynikało, że pozostawione przez matkę listy zostały opatrzone numeracją porządkową. Dlatego najczęściej badacze przyjmują kolejność listów zaproponowaną przez Gieorgija Efrona. Nie jest ona jednak, jak dowodzi praktyka, obowiązująca dla wszystkich, którzy podejmują daną tematykę⁴.

W swoim szkicu, pozostając wierny tradycyjnemu układowi tekstów Cwietajewej, chciałbym postawić następujące pytanie: z czym mamy do czynienia w przypadku pożegnalnych listów poetki w tłumaczeniach na język polski. Czy są to rozwiązania świadczące o zastosowaniu translatorskiej strategii unisono czy raczej przekładowej polifonii? Poetyka unisono oznacza zbieżne formalno-treściowe rozwiązania transformacyjne mieszczące się w polu tradycyjnie pojmowanej ekwiwalencji i synonimii międzyjęzykowej. Wykonanie tłumaczeń w poetyce wielogłosowej zaświadczałoby z kolei o występowaniu bardziej translatorskich parafraz w zestawieniu z wybranymi miejscami w tekście wyjściowym niż jego wiernych postaci w języku docelowym.

³ Gwóźdź ten znajduje się w zbiorach Domu-Muzeum Mariny Cwietajewej w Jelabudze (ul. Małaja Pokrowskaja 20).

⁴ Tak np. Irma Kudrowa jako drugi list przedśmiertny wymienia pismo do towarzyszy, a trzeci do Nikołaja Asiejewa i jego sióstr [Kudrowa 1998, 178-179]. Ten sam scenariusz przejęła Anna Piwkowska [Piwkowska 2017, 256-257].

Tabela 1. Zestawienie rozwiązań translatorskich przedśmiertnego listu Mariny Cwietajewej do syna, Gieorgija Efrona

Oryginał (1941) [Эфрон 2018, 15]	Krzysztof Tur [Kudrowa 1998, 178]	Maryna Ochab [Efron 2005, 63]	Anna Piwkowska [Piwkowska 2017, 256-257]	Grzegorz Ojcewicz [Ojcewicz 2019, 146]
Мурлыга!	Murłyga!	Murlygo!	Mój mały Murku, wybacz mi, ale byłoby coraz gorzej.	Murłyga!
Прости меня.	Wybacz mi, ale dalej byłoby gorzej.	Wybacz mi.		Wybacz mi, lecz dalej byłoby gorzej.
Но дальше было бы хуже.		Ale dalej byłoby jeszcze gorzej.		
<u>Я тяжело-больна</u> , это – уже не я.	Jestem ciężko chora, to już nie jestem ja.	Jestem ciężko chora, to już nie jestem ja.	Jestem ciężko chora, już nie jestem sobą.	<i>Jestem ciężko chora, to już nie jestem ja.</i>
Люблю тебя безумно.	Kocham cię szalenie.	Kocham cię do szaleństwa.	Kocham cię sza- leńczo.	Kocham ciebie bez pamięci.
Пойми, что я больше не могла жить.	Zrozum, że dłu- żej nie mogłam żyć.	Zrozum, że ja już dłużej nie mogłam.	Zrozum, że nie mogę dłużej żyć.	Zrozum, że dłużej nie mogłam żyć.
Передай папе и Але – если увидишь – что любила их до по- следней минуты и объясни, что <u>попала в тупик</u> .	Przekaż tacie i Ali – jeżeli ich zobaczysz – że kochałam ich do ostatniej chwili i wyjaśnij, że wpadłam w ślepy za- ułek.	Powiedz tacie i Ali – jeśli ich zobaczysz – że kochałam ich do ostatniej chwili i wytłumacz, że znalazłam się w ślepym zaułku.	Jeśli ich zoba- czysz kiedy, prze- każ Papie i Ali, że kochałam ich do chwili wydania ostatniego tchu, i wytłumacz, że nie miałam in- nego wyjścia.	Przekaż ojcu i Ali – jeśli ich zobaczysz – że kochałam ich do ostatniej minuty i wyjaśnij, że <i>znala- złam się w ślepym zaułku.</i>

Źródło: opracowanie własne

Analiza i wnioski

Oryginał składa się z siedmiu jednostek. Jednostką jest zarówno konstrukcja jedno-wyrazowa, reprezentowana przez wołacz «Мурлыга!», jak i zdanie proste lub złożone. Imię syna prawie wszyscy przekładowcy transponują w ten sam sposób, z tą jednak różnicą, że Maryna Ochab zdecydowała się na hiperpoprawność i zastosowanie normatywnej postaci wołacza w odniesieniu do imienia syna Mariny Cwietajewej – „Murłygo!”. Tur i Ojcewicz ograniczyli się do nienormatywnej wprawdzie w polszczyźnie, lecz uzualnej formy i zamiast wołacza użyli postaci mianownika – „Murłyga!” – nie naruszając w ten sposób ani stylistyki, ani semantyki pierwodziela. Wyraźnie jednak przekroczyła pewną granicę Anna Piwkowska, która z neutralnego „Murłygi” uczyniła „małego Murka”, co nie odpowiada kontekstowi biograficznemu związanemu

z Giorgijem Efronem: w chwili śmierci Mariny Cwietajewej miał 16 lat, był nad wiek rozwinięty fizycznie oraz intelektualnie, więc trudno przyjąć, aby ktokolwiek zwracał się do niego zdrobniale i poufale „Mój mały Murku”. I tylko Piwkowska zdecydowała się na połączenie dwóch komponentów – «Мурлыга!» i «Прости меня» – w jedno.

Element «Прости меня» Piwkowska transponuje w postaci pojedynczej konstrukcji „Wybacz mi”. Tur i Ojcewicz wybrali inny wariant i dołączyli do danego komponentu kolejny – «Но дальше было бы хуже», wychodząc zapewne z założenia, że takie rozwiązanie jest bliższe polskiemu zwyczajowi językowemu. Ponadto Ochab sięgnęła po wzmacniający wypowiedź przysłówek, proponując ostatecznie wersję „Ale dalej byłoby **jeszcze** gorzej” (pogr. G.O.). Zabieg ten nie kłóci się z polskim uzusem, ale jest obcy strukturalnie oryginałowi. Innymi słowy, gdyby Cwietajewa chciała podkreślić to miejsce, także mogła posłużyć się ekwiwalentnym przysłówkiem «ещё». Nie uczyniła tego, więc jej decyzja jest tutaj, jak sądzę, dla tłumacza wiążąca.

Fragment «Я тяжело-больна, это – уже не я» w wersji polskojęzycznej odzwierciedla translatorskie zdyscyplinowanie, nie ma bowiem tutaj żadnych naruszeń przekładowych. Piwkowska zrezygnowała w wyróżnienia słów podkreślonych przez Cwietajewą, sięgnęła także po konstrukcję synonimiczną „nie jestem sobą”. Podobnie, w sensie poprawności transformacyjnej tłumacze postąpili ze zdaniem «Люблю тебя безумно», proponując rozwiązania z pola synonimii międzyjęzykowej.

Zdanie «Пойми, что я больше не могла жить» zostało przetransponowane przez wszystkich tłumaczy prawie identycznie. Tylko Maryna Ochab wzmocniła pozycję narratorki przez dodanie zaimka osobowego „ja”, podkreślając w ten sposób, że nie kto inny, a właśnie poetka nie była już w stanie dłużej egzystować.

W ostatnim zwrocie do syna Cwietajewa prosi go, by przekazał ojcu i siostrze Ali zapewnienie o jej miłości do męża i córki. Charakterystyczna jest w tym zdaniu ujęta w myślники implikacja «если увидишь», ponieważ wskazuje bezpośrednio na możliwość niezrealizowania tego pragnienia. W sierpniu 1941 roku zarówno Ariadna Efron, jak i Siergiej Efron wciąż, od prawie dwóch lat, byli pozbawieni wolności: ojciec znajdował się w więzieniu w Butyrkach, ponieważ NKWD prowadziło przeciwko niemu śledztwo, którego celem miało być zlikwidowanie Efrona-Andriejewa, natomiast Ariadna przebywała od stycznia 1941 roku na zesłaniu w Kotłasiu. Istniało zatem realne zagrożenie, że nigdy więcej Giorgij Efron nie spotka się z siostrą i ojcem, co zresztą się ziściło: w październiku 1941 roku Siergiej Efron został rozstrzelany, a Ariadna Efron podupadała systematycznie na zdrowiu w niewoli w obwodzie archangielskim. Nigdy więc nie doszło już do bezpośredniego spotkania z krewnymi, by można było przekazać oświadczenie matki o jej uczuciach wobec pozostałych członków rodziny. Marina Cwietajewa, decydując się w 1939 roku na powrót z Francji do ZSRR, jechała z głębokim przeświadczeniem, że zginie w tym kraju ona

sama i jej syn⁵. Dlatego implikacja „jeśli ich zobaczysz” może także wiązać się z uzasadnionymi obawami o najbliższą przyszłość Mura. Z jego biografii wiemy, że zginął w zagadkowych okolicznościach w 1944 roku w okolicach wsi Drujka, walcząc na froncie białoruskim⁶. Do dzisiaj jednoznacznie nie ustalono, czy zmarł w sposób naturalny z wycieńczenia i choroby, czy też został zabity przez współtowarzyszy z batalionu karnego z grabieżczych pobudek bądź na wyraźne polecenie Kremla. A w końcowym zdaniu znajduje się neutralne stylistycznie wyrażenie «до последней минуты». Zostało ono oddane przez Piwkowską jako „do chwili wydania ostatniego tchu”, które razi według mnie pretensjonalnością i dlatego nie pasuje do kontekstu.

Tabela 2. Zestawienie rozwiązań translatorskich przedśmiertnego listu Mariny Cwietajewej do Nikołaja Asiejewa

Oryginał (1941) [Эфрон 2018, 15]	Krzysztof Tur [Kudrowa 1998, 178-179]	Maryna Ochab [Efron 2005, 63]	Anna Piwkowska [Piwkowska 2017, 257]	Grzegorz Ojcewicz [Ojcewicz 2019, 146-147]
1	2	3	4	5
Дорогой Николай Николаевич!	Drogi Nikołaju Nikołajewiczu!	Drogi Nikołaju Nikołajewiczu!		Drogi Nikołaju Nikołajewiczu!
Дорогие сестры Синяковы!	Drogie siostry Siniakowe!	Drogie siostry Siniakow!		Drogie siostry Siniakow!
Умоляю вас взять Мура к себе в Чистополь – <u>просто взять его в сына-вья</u> – и чтобы он <u>учился</u> .	Błagam was, weźcie Mura do siebie do Czystopola – po prostu weźcie go jak syna – i żeby uczył się.	Błagam, weźcie Mura do siebie do Czystopola – po prostu jako swojego syna – i niech się uczy.	Błagam, żeby Pan ściągnął Mura do siebie, do Czystopola, i traktował po prostu jak syna.	Błagam was, weźcie Mura do siebie do Czystopola, <i>weźcie go po prostu jak syna</i> i [dopilnujcie] <i>żeby się uczył</i> .
Я для него больше ничего не могу и только его гублю.	Ja nic więcej nie mogę dla niego [zrobić] i tylko губię go.	Nic więcej nie mogę dla niego zrobić i tylko skazuję go na zagładę.	Nie jestem w stanie nic już dla niego uczynić i sprawiam mu wyłącznie ból.	Więcej dla niego nie mogę [zrobić] i tylko go pogrążam.
У меня в сумке 450 р. и если постараться распродать все мои вещи.	Mam w torebce 150 rb.	Mam w torebce 450 rb. i jeśli się postarać, można sprzedać wszystkie moje rzeczy.	W mojej torebce znajduje się sto pięćdziesiąt rubli, trzeba też spróbować sprzedać wszystkie moje rzeczy.	Mam w torbie 450 r. [ubli] i jeśli spróbować sprzedać wszystkie moje rzeczy.
	I jeżeli postaracie się rozprzedać wszystkie moje rzeczy...			

⁵ Arsienij Tarkowski wspominał: «Марина Ивановна Цветаева приехала в СССР в очень тяжелом состоянии, была уверена, что ее сына убьют, как потом и случилось» [Тарковский 2019].

⁶ Anna Piwkowska podaje błędnie, że Georgij Efron zginął „wcielony do armii, gdzieś w *łotewskich błotach*” [Piwkowska 2017, 258; pogr. G. O.].

cd. tabeli 2

1	2	3	4	5
В сундучке несколько рукописных книжек стихов и пачка с отгисками прозы.	W kuferku jest kilka brulionów rękopisów wierszy i paczka z odbitkami prozy.	W kuferku jest kilka tomików wierszy w rękopisach i paczka odbitek prozy.	W kuferku jest kilka kajetów z wierszami i utworami prozą.	W kuferku jest kilka tomików-rękopisów wierszy i paczka z odbitkami prozy.
Поручаю их Вам.	Powierzam je Wam, opiekujcie się moim drogim Murem, on ma bardzo słabe zdrowie.	Powierzam je Wam.	Powierzam je Panu.	Powierzam je Wam.
Берегите моего дорогого Мура, он очень хрупкого здоровья.		Opiekujcie się moim drogim Murem, jest bardzo słabego zdrowia.	Proszę się zaopiekować się moim kochanym Murem, jest wątłego zdrowia i bardzo wrażliwy.	Strzeżcie mojego drogiego Mura, jest bardzo wątły.
	Kochajcie go jak syna – zasługuje na to.	Pokochajcie go jak syna – zasługuje na to.	Proszę go pokochać jak syna.	Kochajcie go jak syna, <i>zasługuje na to.</i>
			Zasługuje na to.	
А меня – простите.	А мне wybaczcie – nie wytrzymałam.	А мне wybaczcie.	Co się mnie tyczy, proszę o wybaczenie.	А mi – wybaczcie.
<u>Не вынесла.</u>		Nie wytrzymałam.	Nie wytrzymałam już.	<i>Nie potrafiłam tego udźwignąć.</i>
МЦ.	MC.	M. C.		MC.
Не оставляйте его <u>никогда.</u>	Nigdy go nie opuście.	Nie opuszczajcie go nigdy.		<i>Nigdy go nie zostawiajcie.</i>
Была бы безумно счастлива, если бы жил у вас.	Byłabym bezgranicznie szczęśliwa, gdyby mieszkał z Wami.	Byłabym bezgranicznie szczęśliwa, gdyby mieszkał z Wami.		Byłabym szalenie szczęśliwa, gdyby z Wami zamieszkał.
Уедете – увезите с собой.	Gdy wyjedziecie – weźcie go ze sobą.	Wyjeżdżając, zabierzcie go ze sobą.		Jak będziecie wyjeżdżać – weźcie z sobą.
Не бросайте!	Nie porzucajcie.	Nie zostawiajcie go!		Nie porzucajcie!

Źródło: opracowanie własne

Analiza i wnioski

Pierwsze dwa zwroty wskazują na adresatów listu. Są nimi znany rosyjski poeta radziecki Nikołaj Asiejew (1889-1963) oraz siostry, które nosiły panięskie nazwisko Siniakow. Jedna z nich, Ksenia Siniakow (1893-1985),

była żoną Asiejewa⁷. Wymienienie tych osób w jednym liście rodzi według mnie jednakowe nadzieje na pomoc w sprawach, z którymi poetka zwróciła się do przebywających w nieodległym Czystopolu przyjaciół. Tak więc odpowiedzialności za dalsze losy Giorgija Efrona, jego edukację i warunki materialne, nie ponosi w moim odczuciu wyłącznie Asiejew. Zarówno Nadieżda, Maria i Wiera były w stanie wesprzeć duchowo i materialnie Mura. Czy spełniły oczekiwania Cwietajewej? Na pewno nie wszystkie i nie do końca. Z translatorskiego punktu widzenia tylko Tur wybrał formę wołacza „siostry Siniakowe”. Ochab i Ojcewicz posłużyli się postacią „siostry Siniakow”, a Piwkowska całkowicie pominęła ten fragment listu.

Kolejne zdanie w liście Cwietajewej rozpoczyna lawinę prośb, których głównym celem jest roztoczenie ojcowskiej opieki nad Giorgijem. Nieskora do jaskrawej wylewności poetka, dumna do samego tragicznego końca, tutaj chętnie posługuje się trybem rozkazującym, błagając, aby Asiejew przygarnął jej syna i traktował jak własnego potomka. Fakt ten miał ogromne znaczenie dla samobójczyni, ponieważ fragmenty «просто взять его в сыновья» i «учился» podkreśliła. W tłumaczeniu Tura zabrakło całkowicie tych wyróżnień. W wersji Ochab nie rozspacjowano słowa «учился», w wariacie Piwkowskiej zabrakło wyrazu «учился» i nastąpiła modyfikacja działań. Tłumaczka sugeruje bowiem, że Cwietajewa prosi o ściągnięcie Mura do Czystopola, a nie roztoczenie nad nim opieki.

W kolejnym zdaniu poetka uzasadnia swoją prośbę przez wskazanie, że według niej nie jest w stanie uczynić dla syna nic więcej, a z uwagi na to, kim jest, tylko pograża Mura. Jak sądzę, wyłącznie ona i Giorgij mogliby określić, na czym to pograżanie miałoby polegać. Pole spekulacji jest szerokie, lecz nie stanowi teraz zasadniczego pola rozważań. Wystarczająco dokładnie zastanawiali się nad tą kwestią inni badacze życia i twórczości Mariny Cwietajewej [Белкина 2017; Макаренко-Астрикова 2018; Кудрова 1992; 1997; 2002; 2016; Саакянц 2002]. Z translatorskiego punktu widzenia kluczowym czasownikiem jest tutaj wyraz «губить», który w polszczyźnie oddajemy słownikowo najczęściej jako „gubić, niszczyć, niweczyć, zaprzepaszczać, marnować”. Tur wybrał formę „gubię”, Ochab – postać amplifikacyjną „skazuję go na zagładę”, a Piwkowska – inny kontekst emocjonalny: „sprawiam mu ból”. Ojcewicz zaproponował zaś synonimiczne „pograżam”. Każde rozwiązanie tłumaczy, mimo że odmienne od siebie, przybliża jednak szczególny moment w świadomości Cwietajewej: to kolejna ślepa uliczka, sytuacja w jej ocenie bez wyjścia.

⁷ Marina Cwietajewa zwraca się do sióstr, chociaż nie wymienia żadnej z imienia, a więc musiały przebywać wtedy w Czystopolu wśród ewakuowanych osób z Moskwy co najmniej dwie z szerszego grona sióstr urodzonych w Charkowie. W komentarzach do *Dzienników* Giorgija Efrona [Эфрон 2018, 519] podaje się, że chodzi o cztery siostry: żonę Asiejewa – Ksenię, śpiewaczkę Nadieżdę Siniakow (1889-1975), artystkę Marię Siniakow (1890-1984) i Wierę Siniakow (1895-1973). Wszystkie siostry uchodziły w środowisku rosyjskich futurystów za ich muzy. Zachwycali się nimi znani twórcy, tacy jak Władimir Majakowski (1893-1930), Wielemir Chlebnikow (1885-1922) czy Boris Pasternak (1890-1960).

Następne zdanie jest dla mnie interesujące z dwóch powodów. Po pierwsze, mamy tutaj do czynienia z błędem rzeczowym, który powielił inny translator, co skłania ku myśli, że w trakcie pracy nad swoim tłumaczeniem posłużył się nie tekstem oryginalnym, ale docelowym, jakim była książka Kudrowej w przekładzie Tura. Z tabeli wynika, że zamiast właściwej kwoty w wysokości 450 rubli u Tura jest ich 150 (istotna różnica w tamtym okresie!), podobnie jak u Piwkowskiej – tutaj dodatkowo liczebnik został zapisany słownie. Tur z jednego zdania robi dwa. Po drugie, w tym samym zdaniu występuje implikacja z opuszczonym elementem słownym. Ochab uzupełnia w swoim tłumaczeniu to, co – być może – Cwietajewa przeoczyła i formułuje pełną implikację: „i jeśli się postarać, **można** sprzedać wszystkie moje rzeczy” (pogr. G. O). Piwkowska zaś ujawnia obce pierwodzielu pragnienie poetki, która rzekomo organizuje żyjącym określone działanie: „**trzeba** też spróbować sprzedać wszystkie moje rzeczy”. Ojcewicz pozostawia niedokończone syntaktycznie zdanie w postaci, w jakiej występuje ono w tekście wyjściowym. A Tur sięgnął po rozwiązanie obce oryginałowi, gdy wykorzystał wielokropek, aby zasygnalizować opuszczenie w zdaniu w liście drugim: „У меня в сумке 450 р. и если постараться распродать все мои вещи”. / „I jeżeli postaracie się rozprzedać wszystkie moje rzeczy...”. Wprawdzie jest to zabieg niezaprojektowany przez Cwietajewą, lecz mieści się w katalogu rozwiązań, które sygnalizują, że w tekście wyjściowym czegoś logicznie zabrakło.

Zdanie «В сундучке несколько рукописных книжек стихов и пачка с оттисками прозы» nie nastrecało tłumaczom trudności. Prawie wszyscy transponowali je bardzo podobnie. Jednak w tłumaczeniu Piwkowskiej zabrakło informacji na temat znajdujących się w paczce odbitek zawierających utwory prozatorskie Cwietajewej. Tłumaczka ulokowała zarówno wiersze, jak i teksty prozą w kajetach, co nie odpowiada w pełni przekazowi pierwodziela. Ważne w tym kontekście jest zdanie kolejne: «Поручаю их Вам». Sądzę, że forma «Вам» nie jest tutaj przypadkowa i nie odnosi się wyłącznie do Nikołaja Asiejewa (jak sugeruje Piwkowska), ponieważ adresatami drugiego listu był on sam i siostry Siniakow. A jeśli tak, bruliony i odbitki zostały powierzone im wszystkim, każde bowiem z osobna miało realnie inne możliwości ich upublicznienia i doprowadzenia do tego, by ukazały się drukiem. Największe możliwości były bezsprzecznie po stronie samego Asiejewa z uwagi na jego dobre kontakty ze Stalinem, a później – Chruszczowem⁸. Cwietajewa powierzyła swoje utwory, a więc zawierzyła adresatom, poleciła opiece swoje skarby, przekazała w zaufaniu do dyspozycji – najpewniej na przechowanie – z myślą, że w końcu nadejdą lepsze czasy dla jej twórczości w ZSRR.

⁸ Warto w tym kontekście wspomnieć o Nikołaju Asiejewie jako laureacie Nagrody Stalinowskiej I stopnia z 1941 r. za poemat *Zaczyna się Majakowski* (*Маяковский начинается*). Był ponadto odznaczony m.in. Orderem Lenina (1939) oraz Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy (1959).

Dwa zdania – «Поручаю их Вам. Берегите моего дорогого Мура, он очень хрупкого здоровья» – Tur scala w jedno. Pozostali tłumacze zachowują strukturę pierwodziela. Wszystkie przekłady – prócz propozycji Piwkowskiej – są do siebie bardzo zbliżone. Czasowniki w trybie rozkazującym „opiekujcie się”, „strzeżcie” pochodzą z pola synonimii międzyjęzykowej. Piwkowska niemotywowanie amplifikuje przekaz oryginalny przez wskazanie, że Mur był bardzo wrażliwy. To prawda, o czym przekonuje znajomość biografii syna Cwietajewej, że wrażliwość Mura była dwojakiej natury – zarówno psychicznej, jak i fizycznej, lecz o tym aspekcie psychologiczno-biologicznym w liście do Asiejewa i sióstr Siniakow poetka nie wspomniała. Poprosiła za to, by Asiejew lub któraś z sióstr Siniakow zajęli się Murem – pokochali jak syna i – w domyśle – stworzyli mu godziwe warunki do dalszej egzystencji. Cwietajewa zdawała sobie doskonale sprawę z niezwykłości umysłu Giorgija, z jego ogromnej inteligencji. Przewyższał swoich rówieśników pod względem zainteresowań światem i poziomem wiedzy o kulturze literackiej, malarskiej, politycznej. Niewykluczone, że właśnie te zdolności syna miała na myśli matka, gdy dodawała po myślniku i podkreślała wyraz «заслуживает». Wyróżnienie to zostało pominięte przez Tura i Piwkowską. Ta ostatnia nie tylko zmięczyła wydźwięk oryginału, pisząc „Proszę go pokochać”, ale z tej krótkiej konstrukcji składniowej zrobiła dwie oddzielne jednostki.

Przedostatnie zdanie w tym liście jest szczególnie, przybliża bowiem do wyjawienia przyczyny targnięcia się poetki na swoje życie. Najpierw Cwietajewa prosi adresatów, aby wybaczyli jej ten czyn, zdając sobie sprawę, że wielu zaskoczy to, o czym się za chwilę dowiedzą. Píše lapidarnie, nie stawia wykrzyknika: «А меня – простите». Przebaczcie po ludzku, bo nie ludzki sąd będzie dla mnie ważny, lecz Boski. Po czym odsłania przyczynę swojej decyzji i zwrot ten podkreśla: «He вынесла». Tur łączy obydwie zdania w jedno, przez co zaciemnia obraz oryginału. Z kolei Piwkowska wprowadza najpierw pretensjonalną implikację obcą pierwodzielu, gdy pisze „**Co się mnie tyczy, proszę o wybaczenie**”, następnie dodaje przysłówek „już” w przekładzie «He вынесла», transponując ten fragment oryginału jako „Nie wytrzymałam już”. Ojcewicz nie zastosował występującej w rozwiązaniach innych tłumaczy formy czasownika „wytrzymać” i posłużył się konstrukcją „nie potrafić udźwignąć”.

Ta część listu do Asiejewa i sióstr Siniakow kończy się inicjałami imienia i nazwiska samobójczyni: «МЦ.», co łatwo odczytać jako «Марина Цветаева». Tur i Ojcewicz pozostają wierni zapisowi w tekście wyjściowym i piszą „MC.”, natomiast Ochab zachowuje poprawność z punktu widzenia norm języka polskiego, gdy transponuje te inicjały z dwiema kropkami: „M. C.”. Piwkowska pomija nie tylko podpis zamachowczyni, lecz także wszystko to, co znalazło się w jej liście poniżej inicjałów «МЦ.».

Tabela 3. Zestawienie rozwiązań translatorskich przedśmiertnego listu Mariny Cwietajewej do ewakuowanych pisarzy

Oryginał (1941) [Эфрон 2018, 15]	Krzysztof Tur [Kudrowa 1998, 178]	Maryna Ochab [Efron 2005, 63]	Anna Piwkowska [Piwkowska 2017, 257]	Grzegorz Ojcewicz [Ojcewicz 2019, 147]
Дорогие товарищи!	Drodzy towarzysze!	Drodzy towarzysze!	Drodzy Towarzysze, nie pozostawcie Mura samemu sobie, bardzo Was proszę!	Drodzy towarzysze!
Не оставьте Мура.	Nie opuście Mura.	Nie zostawiajcie Mura.		Nie pozostawcie Mura [samego sobie].
Умоляю того из вас, кто сможет, отвезти его в Чистополь к Н. Н. Асееву.	Błagam tego z was, który może, żeby go odwiózł do Czystopola, do N. N. Asiejewa.	Błagam tego z Was, kto będzie mógł, żeby go zawiózł do Czystopola do N. N. Asiejewa.	Niech ktoś odwiezie go do Czystopola, do Asiejewa.	Błagam tego pośród was, kto będzie w stanie, by odwieźć go do Czystopola do N.[ikołaja] N.[ikołajewicza] Asiejewa.
Пароходы –страшные, умоляю не отправлять его одного.	Statki – są straszne, błagam, żeby nie wysyłać go samego.	Na statkach jest strasznie, błagam, nie puszczajcie go samego.	Te statki są straszne!	Parostatki są straszne, błagam, aby nie wysyłać go samego.
			Błagam, nie pozwólcie mu podróżować samemu.	
Помогите ему с багажом – сложить и довести.	Pomóżcie mu z bagażem – spakować i dowieźć do Czystopola.	Pomóżcie mu z bagażem –zapakować i dowieźć.	Dopomóżcie mu w spakowaniu i przewiezieniu bagażu do Czystopola.	Pomóżcie mu z bagażem – spakować i dowieźć.
В Чистополе надеюсь на распродажу моих вещей.	Liczę na wyprzedaż moich rzeczy.	Liczę, że w Czystopolu uda się sprzedać moje rzeczy.	Liczę na to, że moje rzeczy zostaną sprzedane.	Mam nadzieję, że w Czystopolu uda się sprzedać moje rzeczy.
Я хочу, чтобы Мур жил и учился.	Chcę, żeby Mur żył i uczył się.	Chcę, żeby Mur żył i uczył się.	Chciałabym, żeby Mur żył i odbywał naukę.	Chcę, żeby Mur żył i się uczył.
<u>Со мной он пропадет.</u>	<i>Ze mną zginie.</i>	<i>Ze mną przepadnie.</i>	Przy mnie nie mogłoby mu się to udać.	<i>Ze mną – przepadnie.</i>
Адр. Асеева на конверте.	Adr[es] Asiejewa na kopercie.	Adr[es] Asiejewa na kopercie.	(...)	Adr.[es] Asiejewa na kopercie.
Не похороните живой!	Nie pochowajcie mnie żywcem!	Nie pochowajcie mnie żywej!	Nie pochowajcie mnie aby przed zgonem!	Nie pochowajcie mnie żywcem!
<u>Хорошенько проверьте.</u>	Dobrze sprawdźcie.	Dokładnie sprawdźcie.	Sprawdźcie to przed zakopaniem w ziemi!	<i>Dobrze najpierw sprawdźcie.</i>

Źródło: opracowanie własne

Przed tłumaczami – ponownie apel do sumień adresatów w sprawie dalszych losów Mura: «Не оставляйте его никогда». „Nigdy” zostaje podkreślone, więc było to ważne dla piszącej, przy czym w oryginale mamy formę niedokonaną z zaprzeczeniem «не оставляйте», co należy rozumieć jako działanie rozłożone w czasie, a nie jednorazowy akt (Tur). „Nigdy” nie zostaje wyróżnione ani przez Tura, ani Ochab.

W kolejnym zdaniu – «Была бы безумно счастлива, если бы жил у вас» – nie ma trudności translatorskich, jest jednak pewna kwestia mistyczna. Cwietajewa zapewnia bowiem, że już **po śmierci** byłaby niezwykle szczęśliwa, gdyby jej syn zamieszkał na stałe u Asiejewów lub którejś z siostr Siniakow. Na marginesie: poetka nie pisze tym razem zaimka «вас» dużymi literami (w tym stanie emocjonalnym jest to jak najbardziej zrozumiałe). Dla ezoteryków ziemskie oczekiwania Cwietajewej z perspektywy wieczności nie są niczym nadzwyczajnym.

By się upewnić, że zostanie dobrze zrozumiana i jej wołanie trafi do serc adresatów, matka Gieorgija prosi Asiejewa i siostry Siniakow, by wzięli ze sobą jej syna, jeśli będą wyjeżdżali z Czystopola, co przecież prędzej czy później musiało nastąpić, jeśli działania wojenne nie będą się toczyć w pobliżu Moskwy. Fragment ten tłumacze potraktowali bardzo podobnie, z tą jednak różnicą, że Ochab użyła formy imiesłowowej „wyjeżdżając”, a Tur i Ojcewicz konstrukcji ze spójnikiem.

I ostatni apel, który brzmi niczym chwycenie się brzytwy przez tonącego: «Не бросайте!». Ten dramatyczny zew pisarki jest dla mnie wyrazem uświadomionych przez nią wątpliwości co do udzielenia przez adresatów rzeczywistej pomocy, na którą tak liczyła z ich strony. Tur pomija wykrzyknik i osłabia przez to wypowiedź Cwietajewej. Ochab dodaje ukryty w domyśle zaimek osobowy w formie „go”.

Analiza i wnioski

Trzeci list pożegnalny rozpoczyna się zwrotem do towarzyszy niedoli – literatów, którzy, jak Cwietajewa z synem, przybyli w ramach ewakuacji do Jełabugi⁹. Poetkę musiały łączyć określone więzi z nimi, zwłaszcza z Niną Sakonską i Tatianą Sikorską, skoro zdecydowała się prosić o pomoc dla Mura, pomimo zaprojektowania już pewnych działań w tym zakresie w liście

⁹ Marina Cwietajewa, nie zważając na wyraźny sprzeciw syna, by opuszczać stolicę, wypłynęła wraz z Gieorgijem z moskiewskiej Północnej Przystani Rzecznej 8 VIII 1941 r. na parostatku „Aleksandr Pirogow”. Podróż statkiem zajęła 10 dni. Późnym wieczorem 17 VIII 1941 r. parostatek „Czuwaszja” przycumował do starej przystani w Jełabudze. Fragment listy ewakuowanych z Moskwy pisarzy znajduje się w zbiorach muzeum poetki w Jełabudze [<http://elabuga.com/tsvetaevaHouse/aboutTsvetaevaHouse.html>]. Na liście ewakuowanych literatów nazwisko Mariny Cwietajewej znajduje się na pozycji 64 [Саврина 2019].

do Asiejewa i sióstr Siniakow. Wprawdzie akcenty w obydwu korespondencjach są rozłożone odmiennie: Asiejew i/lub siostry Siniakow miałyby/miałyby zaopiekować się młodym Efronem w perspektywie długofalowej, ewakuowani – przede wszystkim doraźnej, polegającej głównie na doprowadzeniu do szczęśliwego dotarcia Murłygi do Czystopola. Z pozycji przekładowej nie ma żadnych trudności w przetransponowaniu rosyjskiego «Дорогие товарищи!». Wszyscy tłumacze prócz Piwkovskiej odwzorowują intencje piszącej przez oddanie oryginału jako „Drodzy towarzysze!”. I tylko wspomniana tłumaczka transponuje ten zwrot dużymi literami, czyniąc najpewniej ukłon w kierunku ortografii polskiej, oraz dołącza do niego następne zdanie. W ten sposób zmienia strukturę wyjściową listu i dodaje od siebie treść nieobecną *explicitie* w pierwodziele, gdy pisze: Drodzy Towarzysze, nie pozostawcie Mura **samemu sobie, bardzo Was proszę!** (część zamplifikowana została zaznaczona pogrubionym drukiem). Charakterystyczne, że Cwietajewa posługuje się formą czasownika, która wskazuje na jednokrotność działania: «Не оставьте» / Nie zostawcie i wybór ten podtrzymują wszyscy przekładowcy prócz Ochab, która użyła czasownika w postaci niedokonanej: „Nie zostawiajcie”. Jej decyzja mieści się w polu logicznych rozwiązań językowych, niemniej stanowi odstępstwo od projektu oryginalnego.

Kolejne zdanie zawiera usilną prośbę poetki, by ktoś z grona ewakuowanych, jeśli będzie w stanie, podjął się trudu zawiezienia syna do Czystopola, gdzie przebywał Asiejew wraz z rodziną. Skłonna do amplifikacji Piwkovska tym razem zachowała się jak cenzor i pozbawiła oryginału ważnej informacji, w której pisząca błaga o pomoc, i ogranicza się do przedstawienia polecenia (!), a nie gorącej prośby: „**Niech ktoś odwiezie go** do Czystopola, do Asiejewa” (pogr. G. O.). Ochab zaimek „was” zapisuje wielką literą, wzmacniając w ten sposób graficznie po polsku wyraz szacunku wobec adresatów. Tur rozdziela nazwę miasta od danych o pisarzu przecinkiem. Zabieg ten nie wpływa w jakikolwiek sposób na semantykę przetłumaczonego zdania.

Zapewne głównie z własnego negatywnego doświadczenia na temat podróży parostatkami z Moskwy do Jełabugi wzięła się ujemna ocena tego typu transportu w kolejnym zdaniu i zarazem prośbie pisarki: «Пароходы – страшные, умоляю не отправлять его одного». Cwietajewa знаła Rosję od podszewki, zdawała sobie sprawę z azjatyckiego komponentu w duszy Rosjanina i ujawnianiu się w jego umyśle barbarzyńskich instynktów w historycznych okresach ekstremalnych, do jakich można bezsprzecznie zaliczyć czas wojny. Słusznie przeczuwała, że w trakcie wyprawy do Czystopola młody chłopak i jego bagaże będą wystawieni na niebezpieczeństwo. Wszyscy tłumacze przełożyli dany fragment adekwatnie i tylko Piwkovska rozbiła to krótkie zdanie na dwa niezależne. Jej decyzja nie jest według mnie niczym istotnym z translatorskiego punktu widzenia motywowana.

Rodzaj czynności jest ściśle określony: «Помогите ему с багажом – сложить и довести». Matka prosi, by literaci pomogli Murowi z przygotowaniem bagaży: by je odpowiednio spakować i sprawić, aby pomyślnie wszystko dotarło razem z Gieorgijem do Czystopola. Ten domyślny element geograficzny znajduje wyraz w przekładzie Tura oraz Piwkowskiej, którzy dodają nazwę miasta w tym zdaniu, a pomijają w następnym, w którym występuje. Bliźniacze rozwiązania w propozycji translatorskiej Piwkowskiej ponownie sugerują, że tłumaczka bardziej inspirowała się pracą Tura niż oryginałem. W planie synonimii międzyjęzykowej obserwujemy obecność rozwiązań dwójakiego typu względem rosyjskiego «надеюсь». Mamy bowiem tutaj do czynienia z tłumaczeniem tego czasownika w zwrotach jako „liczę na / liczę, że / liczę na to” oraz z innego gniazda równoznacznego jako „mam nadzieję, że”. Potem Cwietajewa informuje ewakuowanych literatów o swoim pragnieniu, by jej syn żył i by kontynuował naukę. Z uwagi na zadania określone w liście pożegnalnym do Asiejewa i siostr Siniakow wydaje się, iż to przedśmiertne życzenie pisarki powinno się raczej znaleźć właśnie w poprzedniej korespondencji, a nie w ostatniej. Tak podpowiada logika. Lecz trzeba również uwzględnić tutaj logikę człowieka, który już jest mentalnie gotowy do rozstania się z tym światem. Dla niego ważniejsze jest, jak sądzę, bez względu na właściwość adresata, raz jeszcze wyrazić swoje macierzyńskie oczekiwania co do dalszych egzystencjalnych i edukacyjnych losów Mura. Przy czym Cwietajewa wyraźnie pisze, że **chce**, a nie chciałaby, by Mur żył i się uczył. Ten niuans dostrzegli wszyscy tłumacze oprócz Piwkowskiej, która ponadto posłużyła się dziwną konstrukcją językową w postaci zwrotu „odbywać naukę”. Tradycyjnie polszczyzna łączy czasownik „odbywać” z rzeczownikami takimi jak „praktyka”, „służba wojskowa”, „szkolenie” „warta”, a więc zwraca naszą uwagę na wzięcie udziału w określonej czynności, na ukończenie lub przebycie czegoś. Można też odbyć rozmowę lub długą podróż. Zwrot „odbywać naukę” brzmi według mnie nienaturalnie.

Z kolei zdanie «Я для него больше ничего не могу и только его гублю» z listu drugiego świetnie koresponduje z podkreślonym zdaniem z listu trzeciego: Со мной он пропадет. Tur, Ochab i Ojcewicz są wierni oryginałowi, natomiast Piwkowska stosuje rozwiązanie odbiegające w pewnej mierze od wyraźnej intencji oryginału. Co bowiem miałyby się udać lub nie udać Murowi, gdyby pisarka pozostała w świecie żywych? Ta sama tłumaczka bezpodstawnie redukuje następne zdanie, w którym Cwietajewa informuje, że adres do Asiejewa znajduje się na kopercie.

Dwa apele kończące trzeci list pożegnalny Mariny Cwietajewej mają szczególnie dramatyczną i zarazem paradoksalną wymowę. To ostatnie słowne znaki pozostawione przez żywą poetkę, która patrzy na dalszy bieg wydarzeń już z perspektywy człowieka martwego, z zaświatów. W zdaniu zakończonym wykrzyknikiem «Не похороните живой!» ujawnia ten sam irracjonalny lęk przed pogrzebaniem żywcem, który nigdy nie opuszczał np. Nikołaja Gogola (1809-1852). Wydawać by się mogło, że tak oczywista i lapidarna trójczłonowa

konstrukcja nie powinna być przedmiotem niewielkiego nawet eksperymentu przekładowego. A jednak Piwkowska decyduje się po raz kolejny na udziwianie przekładu, pisze bowiem „Nie pochowajcie mnie **aby przed zgonem!**” (podkr. G.O.). Semantycznie wszystko się zgadza, lecz uzus nie został według mnie w tym przypadku zachowany.

I ostatni apel. Podkreślony – lecz bez wykrzyknika – a więc bardzo ważny dla piszącej, równie przy tym informacyjnie czytelny jak poprzedni zapis i równie zwięzły: *Хорошенько проверьте*. W translacji Tura został pozbawiony wyróżnienia. W propozycji Piwkowskiej znajdują kolejne „dopowiedzenie”, którego logicznie oryginał nie odrzuca, lecz także według mnie w ogóle nie oczekuje. Amplifikacja „przed zakopaniem w ziemi!” niszczy ironiczną intencję nadawcy, sprawia wrażenie jakoby Cwietajewej niezwykle zależało na wyeksponowaniu sposobu pochówku przez zakopanie zwłok w ziemi. Ten translatorski naddatek ze strony Piwkowskiej trzeba ocenić, moim zdaniem, negatywnie.

Syntezy i wnioski końcowe

Przekłady trzech listów pozęgalnych Mariny Cwietajewej na język polski są zróżnicowane formalnie i treściowo. Inspiracje przekładowe Maryny Ochab i Anny Piwkowskiej mogły wypływać – przynajmniej w pewnym zakresie – z rozwiązań tłumaczeniowych Krzysztofa Tura, które otwierało translatorską serię. O ile translaty Tura, Piwkowskiej i Ojcewicza charakteryzują się zrównoważeniem stylistyczno-semantycznym, o tyle wersja Piwkowskiej grzeszy nadmiarem amplifikacji i niemotywowanych redukcji. Na tle analizowanych tłumaczeń jej propozycja nie zasługuje w moim odczuciu na aspirowanie do tekstu docelowego poprawnego pod każdym względem. Ponadto z uwagi na błędy w samym przekładzie i podawanie kontekstów biograficznych samej Cwietajewej i jej syna niezgodnych z faktografią wartość translacji Piwkowskiej odczuwalnie spada. Tłumaczka na skutek przesunięć stylistyczno-semantycznych zarysowała także portret samobójczyni nieco odmienny od rzeczywistego: w oryginalnych tekstach Cwietajewej nie ma śladów zmiękczenia tragicznej sytuacji, nie ma rozczulania się nad sobą, nie ma przysłówków wzmacniających okoliczności zdarzenia.

Na płaszczyźnie międzyjęzykowych zabiegów transformacyjnych można dostrzec zamknięty katalog rozwiązań leksykalno-syntaktycznych oraz następująco scharakteryzować dokonania przekładowców:

1. Teksty wyjściowe cechuje logika i wszystkie zdania w nich – poza pojedynczym wyjątkiem w liście do syna – odznaczają się językową poprawnością. Tę samą strategię co do zasady obrali wszyscy tłumacze.

2. Wyczuwa się pośpiech w pisaniu listów pozęgalnych: zdania są krótkie, przeważają w nich konstrukcje apelatywne, niekiedy myśl nie jest dokończona

i jej pełna zawartość ukrywa się w elipsie. Dlatego niektórzy tłumacze dopowiadają za autorkę niewyrażone *explicite* słowa.

3. Zdarza się, że bardzo krótkie zdania w tekście wyjściowym są łączone w jedno zdanie, lecz mamy do czynienia także z działaniem odwrotnym, gdy jedno zdanie w oryginale zostaje rozbite na dwa mniejsze. W każdej z dwóch sytuacji dochodzi do głosu inwencja przekładowcy podyktowana zapewne subiektywnym odczuciem większej poprawności w języku dla niego ojczystym.

4. Wszyscy tłumacze starali się wskazać przez wyróżnienia (spacjowanie, kursywa) te miejsca, które w oryginałach zostały przez Cwietajewą podkreślone linią. Zabrakło jednak konsekwencji w działaniach tego typu w translatach Tura, Ochab i Piwkowskiej.

5. Listy pożegnalne są napisane potoczną ruszczyzną, nie ma w nich poetyckich uwzniośleń i stylistycznych przeskoków z rejestru niższego do wyższego. Tłumaczka Piwkowska nie podporządkowała się zasadzie konstrukcyjnej podyktowanej przez tekst wyjściowy i zastosowała parokrotnie wzmocnienia stylistyczne, które wywołały określone, według mnie negatywne, zmiany w obrazie nadawcy.

6. Obecne w analizowanych listach przedśmiertnych formy apelatywne – «прости, пойми, передай, умоляю, берегите, любите, простите, не оставляйте, увезите, не бросайте, не оставьте, умоляю отвезти, умоляю не отправлять, помогите, не похороните живой, проверьте» – wzmacniają tragizm sytuacji, wskazują na sprawy i ludzi dla samobójczyni najważniejsze w danej chwili. Są to prośby o charakterze testamentowym. Niestety, nie wszystkie zostały spełnione, a najbardziej zawiódł w planach Cwietajewej ten, z kim wiązała największe nadzieje – Nikołaj Asiejew. Niewykluczone, że gdyby zajął się on Gieorgijem Efronem jak synem, jego losy potoczyłyby się zgoła inaczej¹⁰.

Odpowiadając na postawione na samym początku pytanie, z czym mamy do czynienia w przypadku pożegnalnych listów Mariny Cwietajewej w tłumaczeniach na język polski – z rozwiązaniami składającymi się na poetykę unisono czy translatorską polifonię – można wskazać, że rodzime elementy serii zbliżają się bardziej do strategii unisono niż polifonicznych przebiegów decyzji translatorskich. Ale mimo to obok równoległych formalno-semantycznych układów tłumaczeniowych względem oryginału pojawiają się sporadycznie miejsca zdecydowanie odmienne od projektu autorskiego. Dzieje się tak głównie za sprawą stosowania przez jednego z tłumaczy zabiegów amplifikacyjno-redukcyjnych, które z jednej strony zmieniały rejestr stylistyczny wypowiedzi Mariny Cwietajewej, z drugiej – pozbawiały tekst wyjściowy całkowicie komponentów informacyjnych. Wydaje się sprawiedliwy wniosek, w myśl którego wszystkie

¹⁰ Ariadna Efron oceniła Nikołaja Asiejewa skrajnie negatywnie, pisząc 1 X 1956 r. w prywatnym liście do Borisa Pasternaka, że „Te nazwiska [Cwietajewej i Asiejewa] są ze sobą związane tylko jako miana Kaina i Abła, Mozarta i Salieriego. (...) Dla mnie Asiejew nie jest poetą, nie jest człowiekiem, ani wrogiem, ani zdrajcą – to morderca, a morderstwo to jest gorsze niż [czyn] Dantesa” [Piwkowska 2017, 255].

analizowane przekłady listów przedśmiertnych rosyjskiej, poza propozycją Piwkowskiej, mieszczą się w ramach tradycyjnych rozwiązań przekładowych, w których dominuje nastawienie na rzetelny przekaz informacyjny bez prób wyraźnego zaznaczenia obecności tłumacza. Ta naczelna zasada translacji w odniesieniu do specyficznego „gatunku”, jakim jest list pożegnalny, została zachowana w pracach Tura, Ochab i piszącego te słowa. Uprawniony jest chyba także i drugi wniosek, że tłumaczenie listów przedśmiertnych stanowi szczególne wyzwanie dla przekładowcy, ponieważ ciąży na nim obowiązek „świętego przekazu”, co oznacza m.in. konieczność dołożenia maksymalnych starań ze strony tłumacza w zachowaniu dbałości o każdy detal znajdujący się w oryginale. I trzecia konstatacja: stoję na stanowisku, że w listach przedśmiertnych nie należy niczego poprawiać, ulepszać, dopowiadać za ich autora ani niczego absolutnie usuwać. Są bowiem listy – materialne znaki pożegnania człowieka, o którym za chwilę będzie się mówić jako o samobójcy, z doczesnością – świadectwem chwili, która przesądziła o wszystkim. Chwila ta obchodzi się łagodnie z oceną wypowiedzi – jej stylistyką, semantyką, interpunkcją. Nie one odgrywają w tym „gatunku” najważniejszą rolę, lecz wiedza o tym, co dla osoby rozstającej się z tym światem było najistotniejsze w momencie gotowości do przejścia za kotarę ziemskiej egzystencji. Dla Mariny Cwietajewej los Gieorgija Efrona stał się najpilniejszą sprawą do załatwienia; inne miały znaczenie drugorzędne. I chociaż miłość do jedyne go syna określiła matka jako uczucie szaleńcze, ogromne, bez pamięci, nie okazało się ono jednak silniejsze od wewnętrznej desperacji i nakazu skończenia ze sobą oraz swoimi problemami raz na zawsze w momencie, gdy dalsza egzystencja w warunkach nieakceptowanych przez poetkę była absolutnie nie do przyjęcia. Zdaniem Kudrowej w słoneczną niedzielę¹¹ 31 sierpnia 1941 roku poetka zrobiła „krok w przestrzeń wolności” [Kudrowa 1998, 159]. To prawda, ponieważ w doczesnym życiorysie Cwietajewej w danej chwili ani *tertium*, ani nawet *secundum* nie były przecież jej dane.

¹¹ Z rozdziału *Tygodniowe i dobowe rytmy samobójstwa* wynika, że do najczęściej do samobójstw dochodzi w poniedziałki, a najrzadziej – w soboty. Mężczyźni targają się na życie najczęściej w poniedziałki, natomiast kobiety – we wtorki. W niedziele kobiety popełniają nieco mniej samobójstw niż mężczyźni. Jeśli chodzi o zależność między porą dnia a liczbą popełnianych czynów samobójczych, z badań Brunona Hołysta wynika, że bez względu na płeć do aktów samoagresji dochodzi najczęściej między godziną 6 a 14. Pora nocna nie skłania do samobójstw ani mężczyzn, ani kobiet [Hołyst 2002, 307-311]. Na podstawie obserwacji Hołysta można powiedzieć, że wybór przez Cwietajewą niedzieli na dzień popełnienia samobójstwa odbiega od standardu socjologicznego, ponieważ ten dzień tygodnia zajmuje przedostatnie miejsce w rankingu samobójców, natomiast pokrywa się idealnie z porą dnia, tj. godzinami przedpołudniowymi.

Bibliografia

- Belkina Mariâ. 2017. *Skrešenie sudeb: Popytka Cvetaevoj. Popytka detej ee. Popytka vremeni, lûdej, obstoâtel'stv. Vstreči inevstreči*. Moskva: Izdatel'stvo AST [Белкина Мария. 2017. *Скрещение судеб: Попытка Цветаевой. Попытка детей ее. Попытка времени, людей, обстоятельств. Встречи и не встречи*. Москва: Издательство АСТ].
- Čhartišvili Grigorij. 2000. *Pisatel' i samoubijstvo*. Moskva: Novoe literaturnoe obozrenie [Чхартишвили Григорий. 2000. *Писатель и самоубийство*. Москва: Новое литературное обозрение].
- Durkheim Émile. 2011. *Samobójstwo. Studium z socjologii*. Przeł. Wakar A. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Èfron Georgij. 2018. *Zapiski parižanina. Dnevnik, pis'ma, literaturnye opyty 1941–1944 godov. S risunkami avtora (publikuâtsâ upervye)*. Izd. podgotov. Korkina E.B., Losskaâ V.K., Popova A.I. Moskva: Izdatel'stvo «AST» i RGALI [Эфрон Георгий. 2018. *Записки парижанина. Дневники, письма, литературные опыты 1941–1944 годов. С рисунками автора (публикуются впервые)*. Изд. подготов. Коркина Е.Б., Лосская В.К., Попова А.И. Москва: Издательство «АСТ» и РГАЛИ].
- Efron Georgij. 2019. *Dzienniki 1949–1943. T. I: Rok 1940*. Przeł. z ros., red. i oprac. nauk. Ojcewicz G. Szcztyno: Wydawnictwo „GregArt”.
- Holyst Brunon. 1983. *Samobójstwo – przypadek czy konieczność*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Holyst Brunon. 1991. *Przywrócenie życiu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Holyst Brunon. 2002. *Suicydologia*. Warszawa: LexisNexis.
- <http://elabuga.com/tsvetaevaHouse/aboutTsvetaevaHouse.html> [Dostęp 11 XII 2019].
- Janczuk Elena. 2013. *Język poetycki Mariny Cwietajewej. Gra słów i sensów*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kagan Ūrij. 1992. *Marina Cvetaeva v Moskve. Put' k gibeli*. Moskva: Otečestvo [Каган Юрий. 1992. *Марина Цветаева в Москве. Путь к гибели*. Москва: Отечество].
- Kudrova Irma. 1992. *Put' komet. Žizn' Mariny Cvetaevoj*. Moskva: Vita Nova [Кудрова Ирма. 1992. *Путь комет. Жизнь Марины Цветаевой*. Москва: Вита Нова].
- Kudrova Irma. 1997. *Gibel' Mariny Cvetaevoj*. Moskva: Nezavisimââ Gazeta [Кудрова Ирма. 1997. *Гибель Марины Цветаевой*. Москва: Независимая Газета].
- Kudrova Irma. 2002. *Žizn' Mariny Cvetaevoj: Dokumental'noe povestvovanie*. Sankt-Peterburg: Žurnal «Zvezda» [Кудрова Ирма. 2002. *Жизнь Марины Цветаевой: Документальное повествование*. Санкт-Петербург: Журнал «Звезда»].
- Kudrova Irma. 2016. *Marina Cvetaeva: bezzakonnaâ kometa*. Moskva: Izdatel'stvo: AST [Кудрова Ирма. 2016. *Марина Цветаева: беззаконная комета*. Москва: Издательство: АСТ].
- Kudrova Irma. 1998. *Tajemnica śmierci Mariny Cwietajewej*. Przeł. i posł. Tur K. Białystok: Wydawnictwo „Łuk”.
- Losskaâ Veronika. 1992. *Marina Cvetaeva v žizni (neizdannye vospominaniâ sovremnikov)*. Moskva: Prozaik [Лосская Вероника. 1992. *Марина Цветаева в жизни (неизданные воспоминания современников)*. Москва: Прозаик].
- Makarenko-Astrikova Svetlana. 2018. *Marina Cvetaeva. Netlennyj duh. Korsikanskij žasmin. Legendy. Fakty. Dokumenty*. Moskva: Litres; <https://books.google.pl/books> [Dostęp 17 VII 2019] [Макаренко-Астрикова Светлана. 2018. *Марина Цветаева. Нетленный дух. Корсиканский жасмин. Легенды. Факты. Документы*. Москва: ЛитРес; <https://books.google.pl/books> [Доступ 17 VII 2019].

- Ojcewicz Grzegorz. 2019. *Każda droga ma kres (tragiczna przystań reemigrantki Mariny Cwietajewej w Jełabudze w świetle „Dzienników” Gieorgija Efrona)*. „Acta Neophilologica” z. XXI/2: 141-158.
- Paperno Irina. 1999. *Samoubijstwo kak kul'turnyj institut*. Moskwa: Novoe literaturnoe obozrenie [Паперно Ирина. 1999. *Самоубийство как культурный институт*. Москва: Новое литературное обозрение].
- Piwkowska Anna. 2017. *Wykłęta. Poezja i miłość Mariny Cwietajewej*. Warszawa: Iskry.
- Saakânc Anna. 2002. *Žizn' Cvetaevoj. Bessmertnaâ ptica-feniks*. Moskwa: Centrpoligraf [Саакянц Анна. 2002. *Жизнь Цветаевой. Бессмертная птица-феникс*. Москва: Центрполиграф].
- Savrina Irina. 2019. *Skvoz' každoe serdce, skvoz' každye seti prob'etsâ moe svoevol'e*. V: <http://ruslo.cz/index.php/arkhiv-zhurnala/2019/01-2019/item/1125-skvoz-kazhdoe-serltse-skvoz-kazhdye-seti-probetsya-moe-svoevole> [Dostup 11 XII 2019] [Саврина Ирина. 2019. *Сквозь каждое сердце, сквозь каждые сети пройдет мое своеволие*. В: <http://ruslo.cz/index.php/arkhiv-zhurnala/2019/01-2019/item/1125-skvoz-kazhdoe-serltse-skvoz-kazhdye-seti-probetsya-moe-svoevole> [Доступ 11 XII 2019].
- Słownik rodzajów i gatunków literackich*. 2006. Red. Gazda G., Makowska-Tyniecka S. Kraków: Universitas.
- Tarkovskij Arsenij. 2019. *Punktir*. V: <http://tsvetaeva.lit-info.ru/tsvetaeva/vospominaniya/tarkovskij-punktir.htm> [Dostup 8 XII 2019] [Тарковский Арсений. 2019. *Пунктир*. В: <http://tsvetaeva.lit-info.ru/tsvetaeva/vospominaniya/tarkovskij-punktir.htm> [Доступ 8 XII 2019].